GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 166. — W Piątek dnia 19. Lipca 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Lipca.

J. K. M. Xiążę Karol wyjechał stąd do Hagi.

Z dnia 16. Lipca.

J. K. M. Xiążę Wilhelm Adalbert udał się stąd do Swinemünde.

Wyjechał: Królewsko-Angielski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszostronnym, Hr. Minto, do Londynu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Łowicza, dnia 5. Lipca.

Wydarzone w dniu 28. zeszł. m. i 2. b. m. i roku o godzinie 2. po południu nadzwyczajne burze, pozostawiły najsmutniejsze ślady zniszczenia w obwodzie Sochaczewskim. Skutkiem tego oddawna niepamiętnego zjawiska sto kilkadziesiąt zabudowań włościańskich zostało zupełnie przez wicher zniszczonych, tak w Łowiczu jako i wsiach okolicznych. Stodoły 2 w Kątach, nowo wymurowane, po 150 łokci długości trzymające, wywrócone z gruntu i zgruchotane; w lasach Kozłowa Szlacheckiego kilkadziesiąt sztuk drzewa grubości cali przeszło 18 trzymające, ogrody chrostowe powiększéj części mocno uszkodzone, zerwane dachy z domów poprzenoszone na inne miejsca. Stogi siana zgromadzone na łąkach porozpraszane; w samém Xięstwie Łowickiém przeszło 113 stodoł jest zniesionych, a w okolicy wsi Bąkowa grad wielkości orzecha, zniszczył piękne zboża na kilku wsiach. Słowem, klęska ta dotknęła mocno mieszkańców obwodu tak wiejskich jako i miejskich, a straty doznane postawiły obywateli w smutném położeniu.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 10. Czerwca.

Monitor Ottomański z dn. 8. m. b. doniosłszy o mianowaniu rożnych zarządzców prowincyi wyraża: „Mianowania te nastąpiły w skutek odwrotu, rozpoczętego przez Ibrahima Baszę, celem przywrócenia naszych miast administracyi W. Sułtana w prowincyach, z których Egipcyanie ustąpili. Mianowani urzędnicy otrzymali rozkaz, aby jak najprędzéj udali się do miejsc swego urzędowania. Wydane im zaś instrukcye przepisują wyraźnie, aby ciągle starali się o pomyślność i bezpieczeństwo mieszkańców, a rząd uwiadomili o popra-

wach, które uznają za przyzwoite w miejscach powierzonych ich zarządowi.“

Z Belgradu, dnia 20. Czerwca.

Z Stambułu donoszą, iż tamże rozpocząć się mają układy względem rozszerzenia granic Królestwa Greckiego.

Grecya.

Osservatore Triestino pod d. 2. Lipca donosi wedle listów prywatnych z Patras pod d. 20. Maja, co następuje: „Trzy kompanie wojska bawarskiego udały się z Missolongii do Zeituni, aby w połączeniu z innemi tam już się znajdującemi wojskami w imieniu Króla Ottona zająć miasto i zniszczyć powstańca ottomańskiego Tassil-Busi, ktory połączywszy się z kilka bandami Palikarów z Rumelii, nie chcących wrócić do posłuszeństwa i poddać się prawnemu Królowi, spokojność nieszczęśliwych mieszkańców Attyki naruszał. Wedle późniejszych listów z Zante pod d. 16. Czerwca, powiadają osoby przyjeżdżające z Lepanto, iż Król. bawarskiemu wojsku się udało wypędzić gwałtem powstańca z Zeituni i wygnać go aż za granicę Państwa Greckiego. Rokoszanie opanowali potém pod dowodztwem tego Tassil-Busi miasto Arta i wsie naokoło niego i dopuszczali się tam na mieszkańcach najokropniejszych okrucieństw. — Inżynierowie i Kommissarze Anglii, Francyi i Rossyi, Pułkownicy Barker, Barthelemy i Scolany, którzy się byli udali do Arta, aby wytknąć granice Grecyi i skreślić mapę nowego Królestwa, z przyczyny nierządu i zamieszania, w tamtych okolicach panującego, byli przymuszeni opuścić prace swoje i ujść czémprędzéj wściekłości rozbójników, popełniających największe bezprawia, aby tylko się zbogacić. Oficerowie ci przybywszy do Patras, donoszą o okrucieństwach prawie wszelkie wyobrażenie przechodzących, których się te bandy dopuszczają; używają one, aby sobie zdobycz zabezpieczyć, ognia i miecza. — Gazeta Athena pod d. 24. Kwietnia zawiera następujące wiadomości o osadzeniu prowincyi nadgranicznych: „Podróżni, przybywający z Zeituni, miasta naszego nadgranicznego ku Tessalii, donoszą nam, że też zamek miasta tego wojsku bawarskiemu wydany został. Słychać, że Ottomanie w wydaniu tego zamku się ociągali; ale wojsko nasze, nie tracąc czasu, podsunęło się pod same mury i żądało wydania bez odwłoki. Ottomanie, przez taką energią zastraszeni, ustąpili: i po kilku godzinach zamek już był w ręku naszych. Rozumieli zapewne, że Monarcha nasz takiém okiem na nich spoglądać będzie, jakiém oni z swojéj strony na chrześcian spoglądali. Przeto téż potém nie odważyli się zbliżać do swoich meczetów, aby czcić Boga podług swoich zwyczajów, ani wstąpić na minarety, aby współwierników swoich wezwać na modlitwę. Komendant wojska naszego, o tém zawiadomiony, kazał natychmiast zwołać do siebie przedniejszych Turków, oświadczył im, że prawa Grecyi odrodzonéj wszystkim mieszkańcom wolność wyznania zabezpieczają i że jest wolą Monarchy naszego, wszystkimi poddanymi bezwzględnie na ich wiarę równie się opiekować. Nietylko w religijnych względach, lecz téż co się tyczy bezpieczeństwa osoby, własności i honoru, mieli być uważani za równych z innymi poddanymi, a tak dostąpić tych praw, z których się pod dawniejszym rządem nigdy cieszyć nie mogli. Mogą więc śmiało przechowywać i odbywać nadal obrządki religii swojéj. Z najżywszemi oznakami dziękczynienia i wśród okrzyków! „Allah potężny! Oby Allah bronił Króla!“ oddaliwszy się odprawiali jeszcze tego samego dnia modły zwyczajne w meczetach. Zamki zatém miast Aten, Karanapa, Eurichus, Karystus i Zeituni, a z niemi całe terrytoryum Grecyi, są teraz w ręku rządu Królewskiego.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Lipca.

Król przyjechawszy wczoraj w południe do miasta, pracował przez dwie godziny z Prezesem Rady Ministrów i powrócił potém do Neuilly.

Z Cherbourga donoszą, że się tam w ciągu miesiąca b. spodziewają przybycia Ministra marynarki.

Radzca Stanu Boursaint, członek Rady admiralicyjnéj i Dyrektor Izby skarbowéj przy domie Inwalidów, wczoraj doznawszy napadu melankolii życie sobie odebrał w Saint-Germain-en-Laye. Przeznaczył w testamencie swoim dla zakładu inwalidów marynarki i szpitala w Sanct-Malo, gdzie się rodził, dwa znaczne legaty. „Strata męża tego, powiada Dziennik Sporów, który był główną podporą Ministeryum marynarki, istotnie nieodżałowaną.“

Gazeta Tribune wczoraj od czasów rewolucyi Lipcowéj po raz 81szy przez policyą zabrana została. Uważamy przytém, że w ciągu ostatnich 6 tygodni żadnego dziennika w stolicy policya nie zabrała.

Zapewniają, iż P. Calomarde bawił tajemnie przez kilka dni w Paryżu, i mieszkał w pewnym domu na przedmieściu St. Germain, skąd wysłał kilku gońców do Tuluzy, zapewne z pismami do byłego Glnego Kapitana Espagna.

Listy z Alexandryi pisane pod dn. 18. Maja donoszą, że P. Bois-le-Comte, który przybrał tytuł Ministra pełnomocnego, udał się dn. 14. z. m. do Kairu.

Ministeryum wydało rozkaz, aby pociągnięto do sądowéj odpowiedzialności wszystkich członków towarzystwa znanego pod nazwiskiem „Młode Włochy."

General Delort, Adjutant Króla i Dowódzca dywizyi wojskowéj w Lyon, uwolniony został od swego urzędowania.

W Alexandryi zaczął już wychodzić Monitor Egipski w języku francuzkim i tureckim. Redaktorami są; tłumacz Wice-Króla P. König z Paryża i P. Turle Francuz.

P. Pejronnet prosił na piśmie dowódzcę warowni Ham, aby ogłosił bezzasadność pogłosek o stanie zdrowia jego; zajmuje się on ciągle naukami i od 19 miesięcy nie wychodził z pokoju swego.

Xżę Bourbon w testamencie swoim zapisał Pani Feucheres zamek w Ecouen z lasem, pod warunkiem, aby tam założyła instytut dla potomków żołnierzy dawnego wojska wandejskiego, a Xżę Aumale miał płacić rocznie 100,000 fr. na utrzymanie tego instytutu. Warunek taki nie mógł być uskutecznionym bez upoważnienia Rady Stanu, która uznała niestósowném potwierdzenie legatu dla rodzin, których ojcowie nosili broń przeciw ojczyznie. Odrzuciła więc uposażenie, a Xiążę Aumale obróci ten fundusz na inne dobroczynne zakłady w kraju.

Niektóre dzienniki tutejsze piszą, iż P. Cousin towarzyszyć będzie Panu Thiers w podróży jego do Anglii.

Twierdzą za rzecz pewną, iż Marszałek Clauzel został mianowany Gubernatorem Algieru; niektórzy przyjaciele jego winszowali mu już tego mianowania.

Minister wojny z powodu zmniejszonego budżetu swego, postanowił zwinąć dwa pułki żandarmeryi. Zajęto się także w Ministerstwie wojny instrukcyami dla Glnych Inspektorów wojska, którzy szczególniéj mają przywieść do skutku system urlopowania żołnierzy 4. batalionu w każdym pułku piechoty. Żołnierze ci tworzyć będą korpus odwodowy.

Słychać, iż rząd nasz zawarł układ z rządem hiszpańskim, względem pastwisk przy granicy, które oddawna bywały często powodem do krwawych kłótni.

Podług wiadomości z Lewantu, grasuje tam bardzo choroba grippe. Na różnych stojących tam okrętach francuzkich wiele ludzi na nią zachorowało.

Podczas bytności Panów Dupin, Montalivet i Decazes, oraz nader świetnego towarzystwa w posiadłości wiejskiéj Ferrieres, należącéj do Pana Rothschild, oprowadzał ten ostatni gości swoich i pokazywał wzorowe swe gospodarstwo. Między innemi okazano nowy rodzaj pługa z siedzeniem na maleńkich kołach, z którego wygodnie lemieszem kierować można. Wynalazek ten bardzo się damom podobał; wynalazca nazwał go natychmiast *Charrue-Tilbury*, i spodziewać się należy, że (czego jeszcze nikt nie zapamiętał) oranie należeć będzie do zatrudnień modnych, a pług stanie się nieodzowną potrzebą damy najświeższego smaku.

Na końcu b. m. zwiedzi Minister marynarki wszystkie porty Królestwa. Wydał już rozkaz, aby pospieszano z budową okrętów, tak, iżby w dniach ostatnich Lipca znaczna ich ilość mogła spuszczoną być na morze.

Z Rzymu donoszą, że Deputowany Hrabia Delaborde przybył tam z szczególném poleceniem rządu naszego do dworu papiezkiego.

Z dnia 7. Lipca.

Messager zawiera traktat w imieniu Dom Pedra przez Markiza Loulé z polskim Generałem Bem zawarty, dotyczący się utworzenia legionu polskiego, mającego pod imieniem „Legion Królowéj Maryi" wstąpić w służbę Dom Pedra. Członkowie onego nosić będą swój mundur narodowy z kokardą portugalską. Legion, którego uformowanie jeszcze przed d. 31. Lipca ma być skończone, ma się składać najwięcéj z 3200, a najmniéj z 1694 ludzi. Jeśli ta ostatnia liczba d. 31. Lipca nie będzie zgromadzoną, cały kontrakt ma się uważać za nieważny.

Z dnia 8. Lipca.

(*Gaz. Rządowa.*) — Z pisma, które Republikanie przed kilku dniami przyaresztowani, w dzisiejszéj Tribune umieścić kazali, wynika, że przyczyną ich aresztowania było posiedzenie loży wolnomularskiéj pod nierozdzielną Trójcą, na którém się odbyło nabożeństwo żałobne na pamiątkę zmarłego w upłynionym tygodniu Polaka. Przeszło tysiąc osób, wiele dam i wychodzców polskich obecnymi było téj uroczystości. Po krótkiéj przemowie prezydującego Boissay, kilku przytomnych zabierało głos w imieniu loż wolno-mularskich przez nich reprezentowanych. Polak jeden miał mowę pogrzebową na pochwałę swego zmarłego ziomka, a przy końcu zbierano składkę na korzyść wychodzców polskich.

(*Najnowsze wiadomości.*) — Z Paryża, d. 10. Lipca. (*Gaz. Rząd*) Wczoraj przyare-

sztowano tu Opata Puławskiego z Warszawy i zabrano wszystkie jego papiery; wielu wychodzców polskich, mianowicie literatow, z pomiędzy ktorych wymieniamy Panow Zakrzewskiego i Czyńskiego, otrzymało rownocześnie rozkaz, aby z Paryża natychmiast wyjechali.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Lipca.

Pan Tooke wniósł wczoraj w Izbie niższéj o nadanie przywileju uniwersytetowi londyńskiemu, czyli tak nazwaną inkorporacyą, i mowił między innemi, iż był wprawdzie zawsze gorliwym obrońcem taniéj administracyi, już to w sądownictwie, już to w sprawach duchownych; mianowicie jednak życzy sobie, żeby wychowanie młodzieży krajowéj nie wiele kosztowało; bo bez tego nikt nie potrafi błogich skutkow dobr umysłowych dostatecznie ocenić. Rząd postanowił był dawniéj obdarzyć instytut ten naukowy, tak wielce zasłużony, przywilejem; ale z przyczyn dotychczas nieznajomych, odstąpił tego zamiaru. Wedle pogłoski objawili Kanclerze uniwersytetów w Oxford i Kantuaryi (Cembrigge) nieżyczliwe w téj mierze chęci; czy zaś to było pobudką do odmówienia korzyści wyżéj wymienionéj, mowca ani twierdzić, ani temu zaprzeczyć nie chce. Wyznaje, iż przyczyn, na ktorych opor ten polega, wcale nie pojmuje: ile, że zakład naukowy, poźniéj powstały, Kins-College, przywilej pozyskał. Choćby trzeba było wyznać, że kollegium to nie będąc istotnie uniwersytetem, przez przywilej swoj nie upoważnia się do nadania stopni naukowych prawa albo teologii, nie widzi jednak żadnéj słusznéj przyczyny, dla czegoby takowy monopol, jaki posiadają uniwersytety w Oxford i Kantuaryi ku widocznemu upośledzeniu ogołu towarzystwa, z niego wyłączonego, nadal jeszcze miał istnieć. List przywileju, żądany przez uniwersytet londyński, nie wymaga prawa nadawania stopni, ani nie zmierza do uwłaczania praw należących się uniwersytetom w Oxford i Kantuaryi, tuszy więc sobie, że Krol honoru, przyobiecanego już zakładowi temu, nadal odmawiać nie zechce. Wnosi więc, aby N. Panu podano najpokorniejszy adres z prośbą, aby uniwersytet londyński Królewskim listem inkorporacyjnym obdarzyć raczył, a to z takiemi przywilejami i z taką władz rozciągłością, jaką Król Jgmość do rozszerzenia nauki we wszystkich klassach poddanych uzna za najstósowniejszą. — Pan J. Romilly popierał ten wniosek. Londyński uniwersytet (powiedział między innemi) dopełnił wszystkich warunków, dla których rościć sobie może prawo do udzielenia nagród za prace literackie i naukowe; i używałby był tego prawa już oddawna ku największéj korzyści publiczności, gdyby uniwersytety w Oxford i Kantuaryi nie stawiały tak niegodnego oporu. Między rożnemi zarzutami przeciw monopolowi wywieranemu przez wspomnione zakłady, przestać można na wzmiankowaniu téj okoliczności, iż protestantskich dyssydentow i katolikow od udziału w ich korzyściach wyłączają, udzielając stopni i przywilejow swoich jedynie tylko członkom panującego kościoła. — Lord Althorp odrzekł, że wniosek zacnego członka niejakiego go nabawia kłopotu, z ktorego go wszelako cofnięcie tego wniosku oswobodzi. Rząd przedmiotem w mowie będącym gorliwie się zajmuje, i jedna trudność polega tylko na oznaczeniu warunkow przywileju. (Słuchajcie!) Gdyby więc zacny członek obstawać chciał przy swoim wniosku, pytanie względem warunków takim sposobem nie zostałoby odmienione, a cała sprawa niczby na tém więcéj nie zyskała. On (Lord Althorp) był jednym z założycieli uniwersytetu londyńskiego i stara się ile możności o rozwinięcie działalności onego, tak dalece, że jeśliby zacny członek obstawał przy głosowaniu nad projektem swoim, mowca nie przewiedzie tyle na sobie, aby nie miał kreskować przeciw wnioskowi. — Tuszy sobie wszelako, że po takiém oświadczeniu zacny członek wniosek swoj cofnie. — Sir Robert Inglis uważał, że sprzeciwianie się uniwersytetow oxfortskiego i kantuaryjskiego początkowo z tego wypływało zdania, że uniwersytet londyński był jedną ze spekulacyi towarzystw akcyonistow, ktore w r. 1825. nakształt grzybów z ziemi wyrastały. Nie wypada także o tém przepomnieć, że zakład ten naukowy oświadczył za zasadę swoję, iż się w obrębie murow swoich naukami religijnemi trudnić nie chce. Ale doświadczenie 6000letnie dowiodło, że nauka sama przez się, bez moralności i religii, jest wprawdzie potęgą, ale jedynie potęgą do zdziałania złego, jeśli nie polega na słowie Bożém. W miesiącu Maju r. 1825. wniósł był Lord Brougham bil, stósownie do którego uniwersytetowi londyńskiemu miał być nadany list przywileju, cofnął go wszelako po przegłosowaniu. Przy téj sposobności oświadczył uczony Lord wyraźnie, że zakładcy uniwersytetu londyńskiego nie roszczą sobie prawa do nadania stopni albo innych honorów akademickich, skądby dla owych wyżéj wymienionych uniwersytetów mógł powstać jaki uszczerbek, i lubo Jego Dostojność jeszcze przez pięć lat potém zasiadał w Izbie niższéj, nie napomniał jednak nigdy więcéj o tym przedmiocie. — P. Stanley był tego zdania, że pytanie wzglę-

dem oświaty mianowicie roboczéj klassy, powinno jak najrychléj wyłącznie zajmować uwagę Parlamentu i Ministrów. — Pan Strutt rozprawiał obszernie o korzyści ogólnie rozprzestrzenionéj oświaty i wynurzył zadziwienie swoje, że rząd na opinii publicznéj polegający, którego członkowie konieczności instrukcyi publicznéj ku należytemu kierowaniu duchem narodu, tylekroć dowiedli, przedmiotu tego wcześniéj nie roztrząsał. Nie jest bynajmniéj zamiarem jego, uwłaczać powadze i wpływowi uniwersytetów teraźniejszych; ale zasługuje zapewne na uwagę, czyby wyłączne upoważnienie, nadawania stopni naukowych, miało nadal pozostać korporacyom, wykluczającym wszystkie do istniejącego kościoła nie należące osoby. — Pan Tooke odrzekł, iż względem drogi, któréj się ma trzymać, ani na chwilę nie jest w wątpliwości. Lubiąc działanie publiczne, przywiedzie rzecz do głosowania. Gdyby jego wniosek miał przejść, nie stawia to żadnéj zawady Ministrom, kiedy wykonanie planu zawsze im zostanie poruczone. Wszakże, gdy potém P. Hume wystąpił końcem zalecenia cofnięcia wniosku, gdyż słowo Ministra, że zwróci uwagę swoję niezwłocznie na podany przedmiot, zacnego przyjaciela (Tooke) zaspokoić powinno, dał się nareszcie Pan Tooke skłonić do zaniechania wniosku swego.

Z dnia 6. Lipca.

O posiedzeniu wczorajszém Izby niższéj, Times następujących udziela wiadomości: „Przez nierozsądny upór mówcy ministeryalnego w Izbie niższéj, poniosło Ministeryum wczoraj jednę z najohydniejszych klęsk, które stopniowo opinią o niém dobrą zniweczą, chociaż zrazu stałości jego zachwiać nie zdołają. Lord Althorp rozważywszy dokładnie środek Izbie przełożony, wniósł, aby bil, dotyczący się oznaczenia czasu roboty dzieci w rękodzielniach, poruczono tajnemu wydziałowi, zamiast tego, coby miał zwyczajną drogą przez Izbę przechodzić; pokonała go jednak większość 23 głosów, kiedy 164 przeciw, a tylko 141 głosów za jego wnioskiém się oświadczyło. Trudno odgadnąć, jakie miał pobudki zacny Lord do stawienia oporu rychłemu przyjęciu środka, względem którego kraj oddawna już zdanie swoje objawił i przeciw któremu zapewne nigdzie, jak tylko w kaplicy S. Szczepana 141 mężów znaleśćby można! Na cóż albowiemby się przydała odwłoka, któréj sprawa ta już przez zbieranie świadectw doznała, jeśliby po wszystkich tych korowodach jeszcze inne chciano zbierać dowody? Na cóż się przydało objeżdżanie Kommissyi w prowincyach północnych, jeśli znowu siedzący wydział ma być utworzony? Ogromne protokoły dość już istotnie zawierają zeznań świadków względem sprawy, niepotrzebującéj żadnego świadectwa, t. j. względem pytania, że dzieci, które pewnego wieku nie dostąpiły, tylko przez pewną ilość godzin do pracowania zdatne i że zanadto ich natężać nie trzeba, nie chcąc nadwerężać ich zdrowia i skracać ich życia. Gdy cały świat o tém był przekonany, dla czegoż sam Lord Althorp był niedowiarkiem, albo jeśli sam niczemu nie wierzy, pocoż wymaga podobnego braku wiary od kolegów swoich? Jeśli się z kolegami swemi w błocie wala, czy dla tego sam zostanie nieskażonym? Bilu tego względem rękodzielni zdaniem naszém nie wypadało wcale uczynić pytaniem ministeryalném i Lord Althorp powinienby był w téj mierze bynajmniéj nie występować. Nieszło tu o podatek jaki; nie ma z tém pytaniem plan skarbowy styczności choć najmniejszéj; nie zachodziły tu żadne interesa politycznych stronnictw; było to jedynie pytaniem ludzkości, nie potęgi rządowéj i wypadało ono dać rozstrzygnąć tak jak każde pytanie o polepszenie praw karnych bez wpływu i wmieszania się Gabinetu. Istotnie Lord Althorp dowiódł dziwacznego talentu, wyszukać sobie pole, gdzie go koniecznie porazić musiano!“

Z dnia 9. Lipca.

Tutejsze gazety wieczorne Kuryer i Albion zawierają następujące nowe doniesienia z Portugalii: „Rząd odebrał dzisiaj zrana depesze o wyprawie Dom Pedra. Do Falmouth zawinął statek parowy „Miasto Waterford“ z Lagos. Opuścił był brzegi Algarwii dn. 30. Czerwca. Podobnie przybył też do Bristol statek parowy z listami prywatnemi z Portugalii. Wedle depeszów Markiza Palmella i Admirała Napier, wylądowała expedycya dn. 24. pod Villa Real. Załoga miejsca tego, leżącego przy ujściu Guadyany, naprzeciw hiszpańskiemu miastu Ayamonte, złożona z 1200 do 1400 ludzi, sprzeciwiała się początkowo lądowaniu; Kapitan Napier wszelako rozstawił natychmiast okręty swoje w linii naprzeciw bateryom i po krótkiéj kanonadzie część załogi z miasta się cofnęła, a część przeszła na stronę Królowéj Donny Maryi. Takim sposobem otrzymali Konstytucyoniści wzmocnienie 600 żołnierzy. Hrabia Villaflor chwycił się natychmiast wszystkich środków, aby posiadłość miasta tego sobie zabezpieczyć i zostawiwszy tamże dostateczną załogę, podzielił wojska swoje na dwa dywizyony. Pierwszy udał się ku północy do Beja w prowincyi Alemtejo, któréj mieszkańcy sprzyjać mają sprawie Donny Maryi. Mie-

szkańcy w Villa-Real i okolicy, dostarczyli do tego pochodu 400 koni. Drugi dywizyon wyruszył pod wodzą Hr. Villaflor w zachodnim kierunku przez Tavira i Jaro do Lagos. W pierwszych dwóch miastach załogi przeszły na stronę Konstytucyonistów. W Lagos znaleziono 40 dział i 4,000 funt. prochu; słychać także, że 400 żołnierzy Dom Miguela tamże i 500 ludzi z milicyi się połączyło z armią lądującą, oraz, że już dwie trzecie prowincyi Algarwii za Królową Maryą się oświadczyły. W chwili wysełania tych depeszów, trudniono się sypaniem okopów na gościńcu do Lizbony wiodącym. Z rozmaitych okolic prowincyi przybywały Deputacye do Markiza Palmella. Admirał Napier postanowił d. 30. Czerwca puścić się do Lizbony. Udało mu się było, przy ujściu Guadyany zabrać 5 uzbrojonych statków, które tam stały na obronę nadbrzeżów i między temi bryg o 14 działach." — *Czekamy potwierdzenia tych wiadomości.*

Nadeszły tu listy z Porto pod dn. 4. Lipca, stósownie do których 150 żołnierzy, Francuzów, z wyprawy Dom Pedra nazad odesłano do Porto, ponieważ się w drodze buntowali. Niosła pogłoska w Porto, że jeszcze jedna wyprawa ma być uzbrojona, końcem uderzenia na Madejrę.

(*Gaz. Vossa i Gaz. Rząd.*) — Wczoraj wieczorem dano w ogrodach Vauxhall wielki festyn na korzyść Polaków. Pani Pasta, Panna Taglioni, nawet sam Paganini uświetnili go swemi talentami: szkoda tylko, że z przyczyny przewrotnego urządzenia taka wszędzie była ciżba i natłok, że podobnego przykładu tak zupełnego nieładu nawet w Londynie nie pamiętamy; głosy śpiewaczek i instrumentów zagłuchnęły w ustawicznym zgiełku. Przecież składki 9000 przytomnych gości zadość uczyniły zamierzonemu celowi. Oświecenie i ognie sztuczne, istotnie nadzwyczaj wspaniałe, wprawiały nawet Londyńczyków w zadumienie.

Gazety tutejsze donoszą o powstaniu w Surinam, lecz nie wymieniają daty. Powodem miało być zamierzone nadanie swobód Murzynom w osadach angielskich. Trzech hersztów stracono z rozkazu władz holenderskich. Zdaje się atoli, iż to wszystko ogranicza się na pożarze w Paramaribo w nocy z d. 3 na 4. Września. Pożar ten pochodził z podpalenia przez bandę niewolników, których przywodzcą był niejaki Cojo. Winni zostali ukarani d. 26. Stycznia r. b.; częścią spalono ich żywcem, a częścią ucięto głowę mieczem.

W Irlandyi wyszło rozporządzenie, aby uwolnieni zostali z więzienia wszyscy, którzy w niém są osadzeni za zaległości w wypłacie dziesięciny.

Z przedaży różnych rzeczy przez towarzystwo trudniące się wspieraniem ubogich cudzoziemców w Londynie, zebrano 5,000 funt. szt. (przeszło 200,000 złp.)

P. Bagot, dotychczasowy Poseł nasz przy Dworze holenderskim w Hadze, bawiący od niejakiego czasu za urlopem w tutejszéj stolicy, został uwolniony od służby z pensyą 2,300 funt. szt.

St. Symoniści próbowali szczęścia i u nas. Przed kilku dniami jeden z ich emissaryuszów miał mowę w sali znanego Roberta Owen z Lanar, którego system socyalny ma podobieństwo do St. Symonistów.

Statek parowy „Jerzy IV.", kupiony w Bristol dla Dom Miguela, ma wkrótce popłynąć z Portsmouth do Lizbony, a zapłata za niego nastąpi dopiero wtenczas, gdy przybędzie na miejsce.

Gazeta Morning Herald pisze także: „Listy kupieckie z Holandyi wystawiają pomyślny stan handlu i każą się spodziewać niezwłocznego załatwienia sprawy holendersko-belgijskiéj, chociaż choroba Pana Dedel wstrzymała powrót jego do Londynu."

Według listów z Malty przybył tam Admirał Malcolm. Okręt „Madagaskar" wysłany był do Nauplii. Reszta zaś eskadry, złożona z 7 okrętów, oczekiwała przybycia Admirała. Z początku miał rząd zamiar wysłać ją do Alexandryi dla poparcia przedstawień względem pokoju. Teraz po zakończonych krokach nieprzyjacielskich, ma się flota ta udać do Tenedos.

Rozmaite wiadomości.

W Wilnie wyszło dzieło: „Rok ostatni panowania Zygmunta III.", obraz historyczny, przez Józefa Ignacego Kraszewskiego. W drukarni A. Dworca. 1833.

Doktor Williams świeżo odkrył w Bleatdon (w Anglii) jaskinię, napełnioną szczątkami kopalnemi mamutów, koni, dzików, słoniów i hyen.

Ostatniemi czasy w Paryżu, Deputowany, P. G... chcąc kupić obraz dla swego parafialnego kościoła, zaszedł na licytacyą na ulicy Clery. Obraz mocno zabrukany, w najgorszym stanie, oszacowany 7 franków, przechodził wtenczas właśnie, i po kilku minutach targu przysądzonym został Panu G... za 44 fr. Nazajutrz nabywca wezwał malarza i

polecił mu odnowić malowidło. Ten, zaledwie rozpoczął zwykłe działania, poznał twór wielkiego mistrza i natychmiast ofiarował zań 10,000 franków. Gdy Pan G..., który zajmuje jeden z najzyskowniejszych urzędów skarbowych i nadto używa znacznego majątku, oświadczył, że nie przeda obrazu, wtedy dopiero malarz powiedział mu, iż posiada przedmiot największéj wartości; jakoż po oczyszczeniu z niemałym trudem jednego brzegu malowidła, gdzie twórca zwykł był kłaść swoje imie, pokazał mu podpis Tycyana. Obraz ten, malowany na desce cedrowéj i wystawujący świętą familią, poczytanym być może za arcydzieło tego wielkiego artysty. Jest nadzieja, że się da zupełnie oczyścić, bez uszkodzenia głównych piękności.

Xiążę Metternich stracił ostatniemi czasy najmłodszego syna, dziecię od sześciu tygodni.

Znaleziono niedawno kilka strof niewydanych Byrona, z których widać, że zaczął był wielkie bohatérskie poema z historyi angielskiéj. Edinburgh Observer twierdzi za pewną, że głośny artykuł Edinburgh Review, po pierwszém ogłoszeniu poezyi Byrona w czasie jego nieletności, w którym radzono mu, aby wyrzekł się na zawsze poezyi, i za który on potém tak okrutną satyrą się zemścił, jest dziełem teraźniejszego Wielkiego Kanclerza Anglii, Lorda Brougham.

W Konstantynopolu umarł ostatniemi czasy z influenzy P. Desgallières, lekarz francuzki, Dyrektor szkoły medycyny i chirurgii w téj stolicy. Sześciudziesiąt uczniów jego, muzułmanów, mając na czele Achmed Baszę, Inspektora szkół, odprowadzało zwłoki jego na cmętarz chrześciański, gdzie jeden z nich miał mowę pogrzebową po francuzku.

Odebrano w Londynie wiadomość o zgonie Najwyższego Sędzi Bengalu, Sir W. Russell.

Buduje się teraz w Anglii, w mieście Birmingham, wspaniała sala ratuszowa i największy organ w świecie, który, w niéj postawiony, będzie służył na wielkie uroczystości muzyczne, dawane na rzecz głównego szpitalu. Sala już jest prawie ukończoną; długa jest stóp 140, szeroka 65 i tyleż wysoka. Olbrzymi organ ma szerokości 40 stóp, a 45 wysokości. Największa trąba metalowa ma 5 stóp 3 cale obwodu, a wysokości 35 stóp. Największa trąba czyli duda drewniana ma wewnątrz objętości przeszło dwieście stóp sześciennych. Pedałów będzie sześćdziesiąt i siedm różnych zmian czyli kluczów. Miechy służące do napełniania tego organu powietrzem, mają przeszło 380 stóp powierzchni. Waga całego instrumentu wyniesie więcéj niż czterdzieści tonn. Odkrycie sali i organu, który będzie należał do największych osobliwości sztuki, nastąpi w Październiku b. r.

Jeden okręt portugalski z nad brzegów Afryki, ładowny czarnymi niewolnikami, przeznaczony do portu Hawanny, wziąwszy przez omyłkę południowy brzeg téj wyspy za wyspę Kuba, rozbił się na skałach. Ze 400 obojéj płci niewolników, uratowało się tylko 232, których władze wzięły natychmiast w swą opiekę; Kapitan zaś i osada zaprowadzeni zostali do więzienia, skąd wyjdą tylko dla tego, aby uledz prawnéj karze za swój niegodziwy przemysł. Inny okręt z podobnym ładunkiem, w towarzystwie z rozbitym będący, pozostał jeszcze na pełném morzu, gdzie, jak mówi dziennik Kensington Gazette, napotka zapewne jaki krążący statek angielski, który mu bez omyłki wskaże bezpieczną przystań. Uratowani murzyni ogłoszeni zostali za wolnych.

Ślepy wędrownik, Porucznik Holman, objechawszy świat w około, wrócił teraz do ojczyzny po sześcioletniéj niebytności i znajduje się w Londynie.

W Szwecyi poczęto niedawno odlewać dzwony wcale nowego rodzaju. Chemicy tameczni, zasadzając się na własnościach szkła, które czynią zeń jednę z mass wydających dźwięk najmocniejszy, i najmniéj ulegających zepsuciu przez działanie atmosfery, wpadli na domysł: czyliby dzwony szklane nie mogły korzystnie metalicznych zastąpić. Pierwsza próba najlepiéj się udała, i pierwszy dzwon ze szkła odlany ma dźwięk najczystszy i daleko harmoniczniejszy od dzwonów metalowych. Ma on 6 stóp średnicy, lecz wielkość ta nie powinna zadziwiać tych, którzy mogą sobie przypomnieć, iż w Leith, jeszcze w 1751., wydęto butelkę szklaną od dwóch angielskich korcy.

Pokazywano niedawno w Kalkutta książkę dość ciekawą, tak ze względu na format, jak i na pismo. Jestto kopia Koranu, spisana przez pobożnego jednego Indyanina nazwiskiem Gholam Magudin i dwóch jego synów. Litery jéj mają po 4 cali wysokości; cała zaś księga ma 5 stóp 8 cali długości, na 2 stopach 8 cali szerokości i 1 stopie grubości. Text przekopijowanym został ręką samego ojca w przeciągu lat sześciu, a jeden z synów dołączył pomiędzy wierszami przekład perski. Okładka jest w całém słowa tego znaczeniu z desek. Cała ta księga wożoną jest na grzbie-

cie wielbłąda, pod szkarłatnym baldachinem i zamyka się na wielką kłodkę. Na wszystkich miejscach odpoczynku otwierają ją z uszanowaniem, ku podziwieniu wiernych.

Czytamy w angielskim Globe: „Paganini, powstając teraz właśnie z silnego ataku reumatyzmu, gotuje się dać dwa koncerta, przed swym odjazdem do Rossyi.“

Podług obserwacyi uczonych francuzkich, ktorzy towarzyszyli wyprawie algierskiéj, pokolenia Barbaryjczykow, mieszkające na górach mniejszego Atlasu, od Tunisu do państwa Marokko, są prawdziwemi Numidyjczykami, opisanemi przez Sallustyusza, i, we względzie obyczajów, bytu i cywilizacyi, zostają właśnie na tym samym stopniu, na jakim byli podczas wojny Jugurty, to jest na sto lat przed erą chrześciańską.

Otrzymane z Jawy dzienniki donoszą o zdarzonéj tam klęsce, przez wybuchnienie wulkanu Melapil, w nocy 25. Grudnia z. roku. Wieś Gomen Subrang, położona pod samą górą, całkowicie została zasypaną popiołem i żużlami. Dwudziestu pięciu ludzi utraciło życie. Mnostwo zwierząt domowych zginęło. Deszcz popiołow, który nastąpił po wybuchnieniu, trwał przez dni cztery i całą okolicę, na 15 mil dokoła, pokrył warstą białego popiołu.

Bal, ktory dawał Rothschild w Londynie, dla bawiącego tamże Xcia Orleanu, otworzono nowym tańcem, zwanym „walec orleański“, a który dwa razy powtarzać musiano.

Krol. Duńska fregata „Galathea“ ma odpłynąć tegorocznego lata do Liworna, dla wzięcia stamtąd dwunastu apostołow, zrobionych przez Thorwaldsena.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Olszyna w powiecie Ostrzeszowskim, mają być od S. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata, aż do S. Jana 1836., najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczonym został

na dzień 25. m. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum 500 talar. kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 17. Lipca 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego w Słopanowie pod Obrzyckiem młynarza Samuela Baer otworzono dziś proces konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj, wyznaczony jest

na dzień 21. Września r. b.

godzinę 9. przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Referendaryuszem Sądu Głownego Pflücker.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 27 Maja 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Podpisany praktyczny lekarz, chirurg i akuszer, będzie teraz praktykował w Gnieźnie.

Dr. Michalski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 16. Lipca 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97 1/8	96 3/8
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98 3/8	97 7/8
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	101 1/4	100 3/4
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99 3/4
Szląskie	106 3/4	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 15. Lipca 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	26	3	i	—	—	—
Zyto	1	16	—	-	1	15	—
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	28	9
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	1	—	—	-	—	23	9
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	7	6	i	2	—	—
Zyto . . .	1	13	9	-	1	11	3
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	1	—	—	-	—	28	9
Groch . . .	1	17	6	-	1	13	9
Kopa słomy .	7	10	—	-	5	27	6
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—